

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-
ministracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*
Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.



W umieszczeniu ogłoszeń pośre-
dniczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-
tral Annoncen Expedition Frank-
furt a. M.*

Przedpłata kwartalna:
w Krakowie złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech marek 2.—

Windthorst i Gossler.

Umar **bojownik** — w grób wstąpił lew stary,
Co dzielnie bronił skrzywdzonych i wiary.
Krzywdzeni — to my — co drogą wśród cierni
Idziemy: **Bogu i Ojczyźnie** wierni.

Ten krzywd obrońca, śledząc ducha okiem
Cierniową drogę — szedł za każdym krokiem
Naszej niedoli — i cześć te **dwie siły**,
Co naród polski nad inne wznosiły.

A Bóg Mu za to dał **potęgę słowa**,
Przed którym drżała przesładowców głowa:
Które nie dało się zgniliżny zaród,
Za które wdzięczny ukochał Go naród.

Żaloba w duszy mężkiej i niewieściej,
Bo Polska umie cześć, co warte cześci...
A z serc z nadzieją mknie modlitwa jedna:
Ze duch tam Jego miłość nam wyjedna.

A drugi: **karzeł**, co w złości zwierzęcej,
Nad wolę Boga — własną cenil więcej...
Co w pysze mniemał, że gnach Jego zburzy,
Spadł i rozpacza, że kark bez **obrozy**.

I skomli za nią, wśród niekzemnych potów —
By ją odzyskał... wszystko zrobić gotów,
Choćby czemś nowem przyszło duszę spodlić,
Lub o nią nawet **po polsku** się modlić!

Spojrzyj, o Polsko! na owego karła!
Siła bydlęca w nim moc ducha starła,
Spojrzyj, gdzie bliższy Tamten duch olbrzymi...
Jakaż różnica jest pomiędzy nimi!

Żół hołd Tamtemu — a na tego karła,
Co żyje ciałem a dusza w nim zmarła,
Popatrz z litością i miłości! Bydlę harde
Nie zasługuje nawet na pogardę!

Djabieł.

ZMARTWYCHWSTAŃ!

Powstań, o Matko nasza!... Idź z skargą do Boga!...
Powstań, bo tylu synów wśród męczarni kona,
Powstań, bo tyle córek wyciąga ramiona,
Powstań, bo serca nasze trawi tęsknot trwoga.

W duszy Twej nieśmiertelność, w ciała zmartwychwstanie
Wierzym, a wiernych dzieci nigdy Ci nie zabraknie —
Ale duch nasz już chwili wyzwolenia łaknie,
Bo tak długo wśród więzów i ran czeka na nie!

Rany nasze, łzy nasze — nieś Matko do Pana —
I wołaj zmiłowania... niech nam wróci Ciebie!
Wołaj, a skarg Twych echo jak fala wezbrana
Łez naszych, łez niedoli niech płynię po niebie.

Wstrząśnięte jęku gromem niewoli opoki
Pękna... a na tych głowy, co Ciebie sprzedali
Niegdyś... tam w Targowicy dłoń liżąc Moskali, —
Padną te łzy męczeńskie i te krwi potoki.

I niech zmażą śmiertelny grzech z tych nędznych czoła,
Niech Bóg wyrodnym synom dla Matki przebaczy —
Zapomni win i szaleństw — a spojrzysz dokoła
Ilu wiernych i dzielnych tonię w mgłę rozpaczy!...

A może już u grobu Twego nadaremnie
Stoim, do życia budząc, żebrzem zmartwychwstania? —
Może już gdzieś z za światów poprzez grobu ciemnie
Ty wracasz nam, o Matko, wiódąc blask świtania?...

O przybądź!... Serca nasze niech zadrzą radośnie —
I pierś nasza tryumfu niech rozbrzmieje słowem,
Jak niegdyś po zwyciężtwie wielkiem Chrystusowem —
Niech duch nasz odkupiony pod niebiosa wzrośnie.

Męczeńską krwią karmiony wysoko wybuja...
Kiedy wolności słońce stopi więzów lody,
Skowronkiem w nasze łany wleci: alleluja!...
Wzywając do braterstwa, na jedności gody! ...

Wanda.

Z POSTU.

Dawniej w barbarzyńskich, średniowiecznych czasach świat katolicki, aby zasłużyć sobie na żywot wieczny i godne spożycie baranka wielkanocnego w formie wiewprzowej szynki i kiełbas, umartwiał się w przerożny sposób, to biczując się, to nosząc włosienicę na gołym ciele lub poszcząc na oleju. — Dziś z rozwojem cywilizacji praktyki postne, inny przybrały charakter. Dziś tylko chłop nieoświecony na wsi pości na oleju, w miastach zaś, gdzie olej zastąpiono naftą i gazem, ten rodzaj poszczenia cakiem wyszedł z mody — a umartwienia postne przybrały formę koncertów, odczytów, rautów, na których ludzie nudzą się śmiertelnie dla zapewnienia sobie chwały doczesnej, nazwy mecenasów sztuki i osób tonu. — Tego roku w Galicji do umartwień cielesnych przybrały także wybory, podczas których były tu i ówdzie wznowienia średniowiecznych biczowań, czemu jednak sprzeciwiła się c. k. żandarmerja ze względów sanitarnych. Biczowanie więc jako takie, — wyjąwszy sporadycznych wypadków obicia, o których donoszą od czasu do czasu gazety, — można uważać jako anachronizm, jako zbytek przeszłości. Jedna tylko forma biczowania utrzymała się aż do naszych czasów tj. obrabianie bliźnich nie dyscypliną, tylko językami. — Ten rodzaj biczowania dobrej sławy bliźnich praktykowanym jest na rautach postnych i tem się różni od innych biczowań, że się ostremi razami okłada nieobcych i kaleczy się ich sławę bez miłosierdzia. Kraków pod tym względem zyskał sobie już taką sławę, że gdyby można te straszne narzędzia biczowania powymować z ustek niektórych dam, (mających ustaloną w tym względzie reputację) jak żadełka, zapakować jak obraz z Towarzystwa sztuk pięknych i posłać na wystawę berlińską, z pewnością mogłyby się tam ubiegać o pierwszą nagrodę. U nas dotąd utrzymują się one hors concours.

Kto ciekawy, w jaki sposób umartwia się mężka połowa rodzaju ludzkiego, niech się pofatyguje wieczorem do któregoś z handeków — a zobaczy tam setki ciał najrozmaitszego stanu i wieku, wędzące się w dymie cygarowym, niby szynki wielkanocne i gaszące potokami pilznera zgubny ogień namiętności cielesnych.

Jest jeszcze jeden rodzaj umartwień praktykowany po niektórych resursach, są to tak zwane wigilacje, nocne czuwania oparte na słowach pisma św. „czuwajcie i módlcie się, bo nie wiecie dnia ani godziny“. Otóż ci panowie czuwają, a dla skrócenia sobie czasu grają tak zapamiętane, że w istocie nie wiedzą dnia ani godziny. Ten rodzaj umartwienia ciała, jeżeli nie zapewnia zbawienia wiecznego, to w każdym razie jest pewną drogą do uświęcenia, bo z wiernych katolików robi najczęściej turek świętych. Galicja liczy tych świętych tyle, że możnaby ją nazwać niebem tureckim.

Natomiast drogi krzyżowe, które dawniej należały do kardynałów umartwień postnych, dziś straciły ten charakter, dziś krzyże nie martwią ludzi — lecz cieszą i za krzyżami żelaznej korony, komandorskimi i innymi ubiegają się nawet profesorowie uniwersytetów z zapałem godnym lepszej sprawy, odbywając potrzebne wyścigi — i z radością i dumą noszą swoje krzyże wprawdzie nie na plecach, jak dawniej, jeno na piersiach.

Do umartwień cielesnych należałoby także policzyć sekwestracje za długi, egzekucje za podatki zaległe etc. — że jednak ten rodzaj umartwień stał się już chronicznym w Galicji i nie tylko w poście jest praktykowany, przeto go tutaj opuszczamy, również jak chodzenie do kościołów na pasje, które się stały także chroniczną pasją naszych pań, i na tem zakończymy nasze medytacje wielkopostne.

Tam i z powrotem.

Gdy miał jechać jako poseł
Do Wiodobony —
Obiecywał Bóg wie nieco
na różne strony.
Mówił: zrobi się tam w Wiedniu
raj z Galicji.
O dostawie dla wojsk mówił,
rzek regulacji,
O zmianie wyborczej ustawy
i o języku —
Mówił szeroko i długo
wśród ludu krzyku.

Dziś gdy wrócił, gdy wiatr inny...
jest innym zasię —
Mówi, że tam nie dla kraju
zrobić nie da się.
Że to co mamy od rządu,
To dla nas dosyć,
Że nie wypada — że nie należy
o więcej prosić.
Że w Moskwie, w Prusach naszym rodakom
gorzej się świeci,
Więc bądźmy z tego, co dzisiaj mamy,
bardzo kontenci.
Dla czego taka zmiana w poglądzie
i z jakiej racji?
Nie pytaj! są rzeczy, co się tylko
śnią w Galicji...

W CUKIERNI.

Szlagon A. Jak Boga kocham, co to znaczy być dubeltowym doktorem! Przyjechałem na ten jarmark krakowski i włóczę się po mieście zobaczyłem, sążniste afiszę, w których prof. Dargun zapowiada odczyt „o użyteczności wojny“. Oczom własnym nie wierzyłem. Dotąd sądziłem, że wojna to taka szkodliwa rzecz jak Bismark, stańczyki i t. p. plagi — a tu mój panie profesor uniwersytetu jagiellońskiego — podwójnie dyplomowany — dowiesć zamierza, że wojna jest użyteczną. Postanowiłem pójść i powiadam sąsiadowi, że warto

było. Uczony profesor dowiódł, że gdyby nie wojny, nie mielibyśmy ani poezji ani praw, ani konstytucji — ani dobrobytu ani żadnej innej rzeczy, która jego jest Łzy zakreśliły mi się w oczach na myśl samą, że byłem takim ignorantem. Biłem brawo bez ilości dla własnych rąk — biła cała publika, szczególniejszej akademicy, którzy musieli zapewne jeszcze więcej niż ja pakać z zachwytu.

Szlagon B. Ja także byłem na tym odczycie ale brawa nie biłem i ośmielam się twierdzić, że wojna jest plagą ludzkości.

A. Eee!

B. Skoro panu Dargunowi chodziło o jakiś oryginalny temat — szkoda, że się nie zgłosił do mnie.

A. Jak to i sąsiad ma fabrykę, w której się wyrabiają takie odczyty?

B. Tak jest. Nawet sam będąc miał odczyt.

A. O czym?

B. Przedmiot bardzo zajmujący. „o użyteczności głupoty u niektórych prelegentów“.

A. Nie pojmuję.

B. Wykaże, że gdyby nie wyższa głupota u niektórych panów prelegentów, to nie mielibyśmy się z czego pośmiać w tych smutnych czasach — a zatem jestżytek z głupoty, skoro nam daje choć na kilka chwilek powód do wesołości.

Siekanina powyborcza.

I.

Rzeszowowi:

Och, panowie,
Gdy w Rzeszowie —
Jędrzejowicz postem miasta —
Każden powie,
Że wam w głowie...
Kapusta wyrasta!

II.

Kołomyi:

Kołomyja kocha
Blocha! —
Powiem: Kołomyjo!
Niech nam tak nie ryja,
I niech szmałgelesy —
Jurysy, Czaczkesy...
Z nami się rachują,
Bo... coś wnet poczują!

III.

Białe. Nowemu Sączowi, Wieliczce:
Wyborcom z Białej, Sącza i Wieliczki
W głowie straszne panują ciemności,
Na drugi raz głowy, choćby funtem świeczki,
Niech oświeca dla dobra ludzkości.

IV.

Romańczukowi:

Panie Romańczuku!
Ruski hetmańczuku —
Od „borby“ się wstrzymaj
Coś przyrzekł... dotrzymaj.
I w Wiedniu... ten... tego...
Wspomnij Rudnickiego.

norowię p. Włodzimierza Spasowicza za jego **zasługi** położone około literatury polskiej."

Wiadomo że „wielki ten patriota“ idąc **rozumnie** w ślady sławnej Targowicy, doradzał i doradza Polakom ze wszystkich trzech części, połączyć się na zawsze z carstwem moskiewskiem a „postawił **złote mosty** między tem carstwem a Polską“. Wiadomo, że ten „szlachetny mąż“ w uniesieniu wdzięczności dla cara Aleksandra III nazwał go niedawno „ubóstwianym monarchą“ w swoim dzienniku „Kraj“. Ten wzgląd zapewne najczęściej rozczulił pana Chłapowskiego, w którego żyłach płynie krew wielkiego **rebelanta**, twórcy legionów generała Dąbrowskiego. Ten wzgląd niewątpliwie pobudził także Towarzystwo przyjaciół nauk do uczczenia p. Spasowicza, wyrażającego uwielbienie swoje „dla wspamiętałości monarchów Wszecz-Rossji, dobroczyńców polskiego narodu od lat dwóchset prawie aż do dni dzisiejszych“. Nie zapomniało też patriotyczne Towarzystwo Poznańskie że „głębokim krytycznym rozumem swoim“ p. Spasowicz, z odwagą podziwu godną, odsądził nareszcie od czci tych wieszczów naszych, których dotąd uwielbiał „zaslepiiony naród“, jak Mickiewicza, Krasińskiego, Pola, a wychwalał Syromakomle za to że „**nie apoteozował** **przynajmniej jawno** grzesznicy“ to jest Polski, że jej „**nie kanonizował**“.

Ale wypadaloby, ażeby Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu dobrało stosownych kolegów dla p. Włodzimierza Spasowicza. Proponujemy zatem w sali tego Towarzystwa postawić popiersia Murawjewa, Katkowa, Aksakowa, Suworina, a mianować honorowymi członkami: Generała Hurkę, Apuchina, kniazia Mszczerskiego, profesora uniwersytetu warszawskiego Teodora Wierzbowskiego, Walewskiego jako też z dam pannę Błudow i Marję Andrejewnę Hurkowa.

KOMUŚ.

Bądź zdrajca, szpiegiem, czem ci się podoba,
Bylebyś grosze miał i nie był w długach,
Zawsze się znajdzie tak grzeszna osoba,
Co palnie w pismach o twoich zasługach.

A jeśli jeszcze masz talent z natury...
Jeśli naprzykład masz gardziół słowicy,
I dasz koncercik na cel taki — który
Akademickiej młodzieży się tyczy...

To móżdż ta choć wie, żeś Moskwy służalcem,
Że płać w Polskę świętości najdroższe,
Że w polskim chlebie stałeś się zakalcem,
Wiwat ci krzyknie za jałmużny grosze.

Wracaj słowiku do swej klatki złotej —
I śpiewaj czulej swemu chlebotdawcy,
Ale wiedz o tem, że owej nędzoty,
Co Kraków plami, stańczyki są sprawcy.]

Djabet.

W CZĘŚĆ

KSAWEREGO LISKEGO

syna zasłużonego Ojczyźnie na polu walk i nauki.

W prastary Polski dom
Uderzył grom...
Załałań naród dlonie...
I ciężką stratę swą
Zapisał łzą:
W rozdartem kłęską łonie!

Jedna z twych Polsko chlub,
Do bożych stóp
Przybyła z bólów gniazda:
Życiem zagasała nam,
By świecić tam
Jako nieśmiertna gwiazda!

Wielki cios dotknął nas
W obecny czas,
Lecz niech pokrzepia wiara:
Że bliższym Gniewu kres,
Gdy takich leż
Ma więcej skruchy ezara.

Djabet.

Przed pewnym domem

przy ulicy św. Anny.

Pan X. Czegóż tak nadsluchujesz?
Pan Z. Posłuchaj! Lament, krzyk, hałas.
Zabijają kogo czy co u licha?

Pan X. (nadsluchując) Prawda! Ale
człowieku ciesz się! Przepowiednia się pewna
sprawdza.

Pan Z. Jaka? Przyjacielu, mówże
przeje.

Pan X. W Krakowie będzie wtedy dobrze,
jak przepowiedział jeden z dygnitarzy wyzna-
nia moźeszowego, gdy pod bokiem uniwer-
sytetu znajdzie się bóżnica, gdy rektorem
uniwersytetu będzie żyd i gdy prezydentura
miasta przypadnie w udziale potomkowi pa-
lestyńskiej szlachty. Pierwsza przepowied-
nia już się sprawdza, gdyż właśnie stoi-
my przed bóżnicą — a ponieważ dziś so-
bota, — więc niech cię te krzyki pobożne
nie trwożą.

NAIWNY.

— „Tylko jeden uścisk droga
Daj, choć się rumienisz,
Jeden uścisk, jeden całus —
A życie w raj zmienisz.

Jeden całus gwiazdko luba
Promyku mój złoty!
Jeden całus — a z nim prysnął
Troski i kłopoty.

Jeden całus... Ty się śmiejesz?
Drwisz, choć jesteś młoda?
— „Nie, lecz (rzekła) dla jednego
To fatygi szkoda.

Ważna wiadomość.

Pan Stanisław Woyneko-Tomkiewicz, powaga kierująca opinią krakowską, przyszedł prezes Akademii umiejętności, autor sławnej epopei jeszcze nie wykończonyj „**Ok-tawiana**“ zabiera się do napisania drugiego **listu otwartego w sprawie wyboru miejsca pod pomnik Mickiewicza**. W liście tym raczy on wyrazić pochwałę swoją mistrzowi Siemiradzkemu, za jego poważny telegram z Rzymu, napisany pod wpływem chwilowej sympatji dla wszystkich **Filipów z konopi**.

KOŁOMYJKA.

XXV.

A widki ty pane brate
Czy ne z Żydaczowa?
Trzymaj język za zębami —
Nie puść z gęby słowa.

Bo tutaj kto dużo gada,
Jak ucza przykłady,
Sobie szkodzi i wychodzi...
W dodatku na dziady.

Pan Czajkowski — z łaski Boskiej,
Urząd marszałkowski
Niezatrzymał, bo się zżymał
Nań „Kurjerek Lwowski“.

A Winnicki dobra dusza,
Jada barszczyk... z rura —
Czasem beczy — Tadeusza,
Bo Rusini góra.

Harasymowicz postuje,
„Christjanów“ szczuje —
I jak może, w każdej porze
Z lachami wojuje.

Harusmy — zapłatymy —
Budem lachów byty;
Obaj lachów nauczymy,
Moskalom... katyty.

A. Bar.

Anegdota historyczna.

ofiarowana do albumu naszych pań.

Jednego razu, a było to bardzo dawno na balu mieszczańskim, który król zaszczycił swoją obecnością, pewna dama, podobno żona kupca bławatnego, zapytana przez króla jak się bawi, odrzekła: „ach, najjaśniejszy panie, jak można się bawić w tak mieszanym towarzystwie? Ja lubię się bawić tylko w towarzystwach wyższych.

— Szczęśliwa pani jesteś, rzekł król, że możesz spełnić życzenia swoje, bo ja gdybym chciał bawić się tylko z wyższymi, to musiałbym jeździć na bale chyba do Pana Boga.

Zawstydzona dama zrozumiwała przytyk i uciekła. —

Spotkanie.



Duch bismarkowski: Ho! ho! Jak się masz stary? Cóż ty tu robisz?

Duch stańczykowski: Wynoszę się do Brazylii.

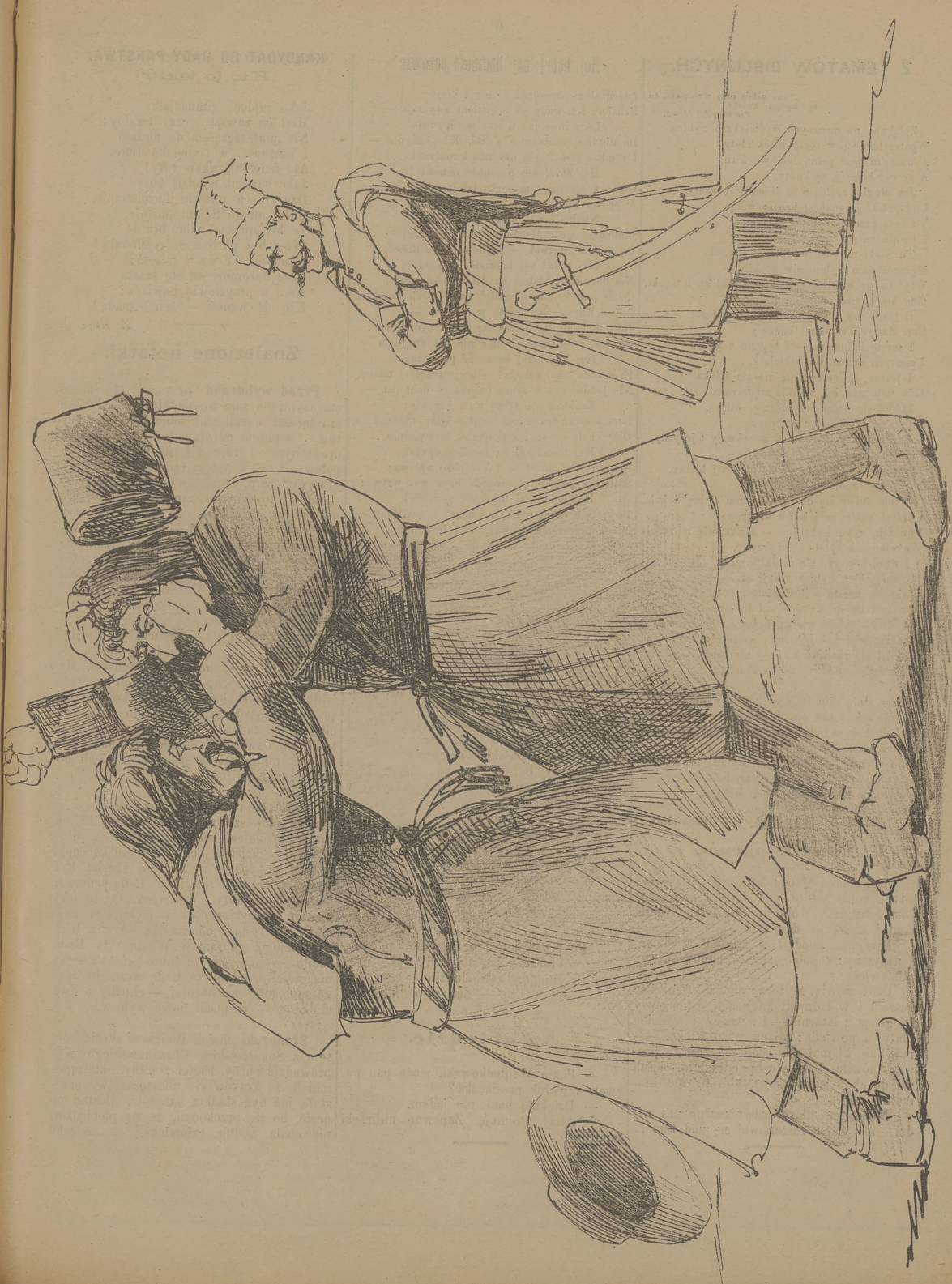
D. bis. A ja do Anglii. Sprzykrzyły mi się te liberaly niemieckie.

D. st. A mnie warcholy polskie.

D. bis. Więc jesteś caput?

D. st. Z kretešem. Zewsząd mnie wypychają. Zabieram kłaj-nigakjty moje i wio w Brazylią!

D. bis. Dajno chłopie ognia. Mysl dobra. Tam polaków coraz więcej przybywa, możesz ich jak tego barana wziąć na powróżek.



Polak: Powiadają moskalofiele, że Rusini to odrębny naród — a ja widzę, że to nasza krew, że to kość z kości naszej, bo się tak samo między sobą i kłóca i biją jak my!

Z TEMATÓW BIBLIJNYCH.

*Sygn człowieczyz mniemasz, że
tyc będą te kości?
Ezechiel XX"II—3.*

Zbłąkany na mroźnych wydmiskach Sybiru,
Wpatrzyłem się w zorzy blask złoty,
A duszę'm miał pęną żaloby i kiru,
A serce: boleści, tęsknoty.
Jak dngie, rozległe te śniegów obszary,
Lud polski je znaćzył krwią swoją;
Tu cara przemocy spoczęły ofiary,
I cienie na grobach ich stoja.

Tu wieki niewoli, cierpienia i klęski
Męczeństwem wybrańców zdożyły —
Więc tu się w nieszczęściu hartował duch męski,
Gdy blaski nadziei mu lśniły.

O jakże nie uciec tej wielkiej miłości
Serc dartych carskimi bagnety...
I myślę i dumam — i trącam o kości,
Umarłych skazańców szkielety.

I płaczę, bo serce boleśnie się ścisła,
Gdy wspomnę ich wielkie męczarnie,
każdej się kości przypatruję zbliska,
pytam: czy leżą tu marnie?

Czy zmartwychpowstań do chwały Ojczyzny,
Czy wrócę do polskiej ziemi, czy
Czy nigdy nie pomszczą cierpienia i blizny,
Nie ujmą pracjów szlachy?

Wtem dziwy się dzieją — szum słyszę dokoła,
Chrzęst kości; szkieletów drużyny
Powstają w kord zbrojne — a wzniosłe ich czoła
We wieńcach spletają wawrzyny.

I dwoi i szerzy się orszak granych,
Po wszystkich Sybiru granicach,
I wkrótce urasta w huf wielki, potężny,
A wszystkim drga radość na licach,

I słycać pieśń wielką, bojową, co płynie
I echem w donośny grzmot wzrasta,
I w dal się rozsuwa i nigdy nie ginie,
Jak niegdys cudowny zdroj Piasta...

Więc stoję zdumiony w Sybiru wydmiskach,
I o nie szkieletów nie pytam,
Lecz duchem w rodzinnych przebywam ogniskach,
I serca rodaków tam witam.

Bo wierzę, że z kości tych wstają mściciele
Krzywd wielkich polskiego narodu,
I wróci do zagród ojczystych wesela,
I zorza zabłyśnie od wschodu! —

Zenon Mtot.

Nowy Djogenes.

Aleksander Macedoński, gdy w pewnej
bitwie konia zabito pod nim, a nie mógł
dostać drugiego, wołał zrozpaczony: „Konia!
konia! królestwo dam za konia!”

Djogenes chodził z latarką w dzień,
a zapytany: kogoby szukał? odpowiedział:
„Człowieka“.

Otóż mówią, że teraz chodzi po mieście
naszem i w różnych miejscach jakiś nowy
Djogenes z latarnią — i w nocy i w dzień
biały, a powiada: „Szukam człowieka, któ-
ryby nie kłamał albo kobiety, któraby pra-
wdę mówiła. Polskę całą odbuduje, jeżeli
znajdę choć jedną osobę, któraby nie kła-
mała“.

Może ten filozof zbyt czarno nas wi-
dzi — ale warto zastanowić się nad tem.

«Hej hola! hej bacność panowie!»

Zwiedzałem przeróżne i ludy i kraje
Badałem ich wady — poznałem zwyczaje —
Lecz inne jak u was we Lwowie.

Bo nigdzie na świecie — tak dużo kuzynek —
I nigdzie strzał tyle nie szle kupydynek...
Hej hola! hej bacność panowie!

Gdzie spojrzysz, tam oczka jak gwiazki i świecą
A pędem za niemi — kuzynki tam leją
Niedbają na cnotę i zdrowie;

I mizdrzą się czule Marsowi w pokorze; —
Od takich kuzynek — zachowaj nas Boże!...
Hej hola! hej bacność panowie!

Nie dawno widziałem na własne sam oczy,
Gdzie zamek, gdzie kopiec, gdzie lasek uroczy
Murawa był dywan w alkwie —

Jak młodzian, co Marsa się mieni być synem;
Całował publicznie... choć nie był kuzynem —
Hej hola! hej bacność panowie!

Ej szkoda was! szkoda! — bo jeszecie młodzi
Nie jedna was w życiu oszuka — ochłodzi —
Zabierze nie tylko wam zdrowie;

Lecz kieszeń też czasem — gładziutko, niesładnie;
Oczyści do grosza; a potem — przepadnie...
Hej hola! hej bacność panowie!

A życie dziś nasze — tak szybko upływa;
Śmierć z kosą odwieczną do boju was wyzwa;
Hej hola! hej bacność panowie!

Powróćcie czemprzej na matek swych łono —
Niech przeszłość się wasza okryje zasłoną,
Niech cnota zakwitnie... we Lwowie!

Stach z Zabłociec.

Z Warszawy.

Panslawizm górą!
Za sprowadzenie książek bez cenzury
treści społecznej i patryjofycznej kilkunastu
uczniów wpakowano do kozy na 2 miesiące
więzienia.

Na „najpoddanniejszą“ prośbę car „naj-
miłosiejściwie“ rozkazał raczył (naturalnie za
pośrednictwem Pobiedonosceowa) „Polakom
uwieliczyć“ sztraf w piąt raz, jęwrejam
w dwa raza, a ruskich astawit.“

Zańujemy bardzo, że po rusku kłęd
publicznie nie można, bobyśmy wszyscy w
„mat“ kłeli.

W pewnej redakcji.

Wyrzucam was panowie.
Ruszajcie ztąd do licha, —
Już otdąd nie będziemy
Z jednego pić kielicha!

* * *
Po tygodniowej przerwie
Wracacie.. trochę goli?
Przyjmuje, boście ludzie —
Jak widzę — dobrej woli.

Na obiedzie.

— Panie Wróbelkowski, może pan po
zwłoi kawałek prosiaczka?
— Dziękuję pani, nie jadam.
— Aha! Pojmuje. Zapewne niesnaski
familijne?

KANDYDAT DO RADY PAŃSTWA. (Kto to taki?)

Jako suplent gimnazjalny
Miał on zawsze... czas-feralny;
Nie miał szczęścia do niczego,
I poszedł.. w trąbę dla tego.
Ale dziwne ludzkie losy!
Jako suplent chodził bosi —
Dzisiaj — w mieście burmistrzuje,
Chłopom do Sejmu postuje.
Ze los sprzyjał panu bratu!
Więc był posłem do rejchsratu!
Kandyduje z wsi i miasta:
Lecz daremnie on się szasta
No... a przystawie powiada:
Kto się wznosi — ten i spada!

Z Rusi.

Znalezione notatki.

Przed wyborami przyszedł do mego
magazynu ten sam hrabia, który przed kilku
miesiącami obstalował sobie pięć par bu-
tów — a potem gardłował za tym „dobre
urodzonym“ i zamówił sobie buciury do
polowania — a potem radził mi, żebyśmy
głosowali za p. Chrzanowskiem. Jak się roz-
gadał — to ja jego zaprosił do drugiego
pokoju, wyjąłem flaszkę ze sznapssem i przy-
piłem do niego. Palnął kieliszek i przekła-
sił świnią — a potem ja mu rzekłem:
„Z tego nic, panie hrabio — bo my sobie
dali słowo isć jak jeden maź za p. Weiglem
i Sokołowskiem. Pan Chrzanowski ma swo-
je zasługi, bo rąk nie zabrudził — ale
niech go sobie panowie z większych po-
siadłości wybierają — Nie wejście do Ra-
dy państwa wtedy choć jeden z takich, co
tylko dla honoru chce się tam dostać. My
nie opuścimy tych, co nie jedno gorzkie
jabłko musieli zjeść od stańczyków za to,
że nas uważali za naród a nie za hołotę
uliczną jak tamci“. Graf nie rzekł słowa,
tylko się odwrócił i odszedł nie podzięko-
wawszy mi nawet za sznapsa. A niech go
tam dunder świśnie.

Krzyczą na ministra Dunajewskiego —
aja na mój szewski rozum widzę, że on
chciał wszelkimi sposobami tylko z dłu-
gów skarb państwa oczyścić i ten koncept,
co jak powiadają na korzyść skarbu był
wymierzony, żeby rozwiązać Radę państwa,
dalibóg był dobry i dowcipny. Co to pie-
niędzy oszczędzono — ja myślę, że naj-
mniej sto tysięcy co miesiąc — a z tego
wszystkiego, co tam w Wiedniu ta Rada
robiła — to myślę, że dobro państwa nieby
nie straciło, gdyby tę Radę wcześniej roz-
wiązano albo na później — choćby o dwa
miesiące — rozpisali nowe wybory.

Stańczyki chcieli Weiglowi skroić kur-
tę i z Sokołowskiem Chrzanowskiego wy-
prowadzić z urny. Figiel zręczny... ale zapo-
mnieli, że krakowski mieszczanstwo prze-
stało już być stadem baranów. Dostali po
nosie, bo się przekonali, że się pieniądmi
nie obala zasług człowieka, — że echt

W Magistracie — panie bracie,
Jeżeli się znacie —
Albo protekcyjkę macie,
Wszystko wyzyskacie.

I w Wydziale — „gorzkie żale“ —
Spiewać nie potrzeba;
Bardzo dużo urzędników —
No... i dużo chleba.

Z tej i owej strony wiatry —
W Tarnopolu wieją,
A Rusini kręcą, wiercą...
Aż się djabli śmieją!

A. Bar.

Podskuchane.

— „Kurjer Polski“ ma co tydzień inne-
go kronikarza. Był Bartosz, jest Grzegorz.
— Tak? Widoceńskie zaangażował so-
bie wszystkich świętych z kalendarza na
współpracowników.
— Ależ to ogromna ilość! Któż za to
im zapłaci?
— Kto?... Zapewne wszyscy święci!

NA ŚWIĘTA.

Szynki, baby, jajka, placki
I prosięta i jagnięta —
Znasz ten stary zwyczaj laski,
Wielkanocne znasz ty święta?
Zadać szyku chceś swym stołem —
Czyś stańczykiem czy warchotem,
Sprowadź sobie miast koniak,
Z Izdebnika jarzemiaka,
Z Radziszowa multum piwa —
Wina zkańd chceś — a mięsiwa
Od Stacha Armółowicza,
On w tej sztuce się zalicza
Do najpierwszych mistrzów w świecie.
Gdy uraczyć gościa chcecie,
U Roszkosia weźcie baby,
Cukry — placki — choćby słaby
Jeś je może — a masz centy
Weź mu z okna pewne sprzęty —
I stół ubierz ku radości
Winszujących sobie gości.

Podziękowane.

(Wyjątek z kroniki tygodniowej »Kurjera polsk.«)

„Dzięki panu Józefowi Rychterowi, któ-
ry swem zaprzeczeniem w „N. Reformie“
wywołał ze strony „Kurjera Polskiego“
pochwałę mojej „kroniki“, uchodzę obecnie
za „dowcipnego“ i pod względem stylowym
za „dobrze piszącego“. Składam za tę grat-
kę po raz wtóry panu Rychterowi moje
najserdeczniejsze podziękowanie, albowiem
gdyby nie on, — nikomu by nawet na
myśl nie przyszło, że „kronika“ moja jest
dowcipnie napisana i dobrze.“

Z uszanowaniem Bartosz, Grzegorz
i właściciel wielu innych imion w przyszłości.

Proszę czytać.

Chcesz mieć farby, gurdy, pasy,
Do podłóg woskowe masz,
Lakier, cement, mydło, szcztoki,
Na owad skuteczne środki,
Wszystko co zapagnie dusza —
Zajdź do Krzysztofowjusza!
A wszystko to jak barszcz tanie —
Nawet kredytu dostanie!

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiadać mo-
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie
o godzinie 10 przed południem,
w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za
zgłoszeniem się do miejscowej
władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita
Stwosza), codziennie popołudniu
za opłatą.

Wieża (wspinały widok na
miasto i okolice) codziennie bez-
płatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-
tających codziennie, dla zwi-
dzających we C. warteł. a w inne
dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gm-
achu Biblioteki Jagiell. na dole),
codziennie, wyjąwszy święta i fe-
rje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-
we, (ulica Franciszkańska), co-
dzienne od 10—1 i od 3—5.
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii
Umiejętności. Posąg Kopernika
z marmuru kararyjskiego, natu-
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-
domskiego (w gmachu Akademii
ulica Sławkowska) codziennie od
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz.
Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryнку
głównym w Sukienicach) co-
dzienne od 11 do 4 prócz Po-
nieдельник. Wstęp 30 ct., w Nie-
dziele 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NYCH UBEZPIECZEŃ w Kra-
kowie. Biura tego Towarzystwa
mieszczą się w własnym gmachu
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,

a mianowicie AJENCJA ZABEZ-
PIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU
w głównem wejściu na dole po
lewej stronie. BIURA UBEZPIE-
CZEŃ NA ŻYCIE na dole druga
brama.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica
Szpitalna, dom własny. Godziny
urzędowania codziennie oprócz
świąt od 9—1

FILJA BANKU HIPOTECZ-
NEGO, Rynek główny, róg ulicy
Szewskiej, dom hr. Wodziańskich.

BANK GALICYJSKI, Rynek
gl. Nr. 19. Godziny biurowe od
9 rano do 3 popołudniu prócz
świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDY-
TOWE REKODZIELNIKÓW I
PRZEMYSŁOWCÓW w Kra-
kowie, Rynek główny.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NEGO KREDYTU w Krakowie.
Biura mieszczą się w gmachu To-
warzystwa wzajemnych ubezpie-
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII
Nr. 124 a głównego wejścia na
dole po prawej stronie.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-
nek główny, Szara kamienica.
ALBERT MENDELSBURG,
Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr.
KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ,
ordynuje od 9 do 1 i od 3 do 5.
Ekstrakcje przy użyciu środków
znieczulających. Rynek l. 26.

K. GOBBEL, ulica Francisz-
kańska Nr. 10. Dr. med. Docent
dentystryki w Uniw. Jagiell. Od
godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

J. DEUZYŃSKI, al. Florjań-
ska Nr. 12 l. piętro. Od godziny
współ do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpi-
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-
dności). Doktorand med. Ordyn-
uje codziennie od godziny 9 do
1 i od 2 do 5.

Lekarze.

Dr. HENRYK FRAENKEL,
specjalista chorób ocznych, Kra-
ków ul. Grodzka 32. Godz. kons.
od 10—12 przed połud., 3—5 po
pol. codziennie. D. a ubogich od
8—10 przed południem.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod
Koroną, Rynek, dom własny, na-
przeciw wieży ratuszowej. Instru-
mentaria chirurgiczne, bandaże i
perfumerje

K. WISZNIEWSKI, apteka pod
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy
Florjańskiej, poleca skład wód
minalnych zagranicznych i kra-
jowych, również wyrobów lekar-
skich zagranicznych i krajowych,
perfumerje francuskie oraz przy-
rządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek
główny, linja A—B dom Kirch-
majerów.

Nowo urządzony ten zakład
z parząką wykwinnością na spo-
sób pierwszorzędnych firm zagr-
anicznych, zajmuje całe pierwsze
piętro. Kawa w najwyborniej-
szym gatunku bądź mokka bądź
inna według życzenia. Herbata
karawanowa wprost z Kazania
sprowadzana. Doborowe ciasta.
Czytelnia bogato zaopatrzona w
pisma bądź krajowe, bądź zagr-
aniczne.

Restauracje.

L. BOGUSIEWICZA, w hotelu
Saskim przy ulicy Sławkowskiej.
Kuchnia polska i francuska. Wina
wszelakie poczynawszy od prawdzi-
wych szampańskich, aż do stolo-
wych aust-jackich. Podejmują
każde zamówienia na zbiorowe
śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzoną gustownie wy-
najmuje na wszelkie bale publi-
czne jako też i zabawy w śoi-
ślejsem kółku urządzane.

Ceny ządaniem odpowiednie.

Z powodu objęcia Restauracji
w Ogrodzie Strzeleckim w lokalu
moim przy ul. Sławkowskiej dom
W. Lenerta l. 6. I piętro, z dniem
1 maja wydawane zostają tylko
obiady, śniadania zaś i kolacje
w Ogrodzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko
kwaśne i słodk e, kawę wyborną
chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych
gatunkach sprowadzone bezpośrednio.
Piwo J. A. Synów. Wody
minalne. Bilard i kręgle nia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma
protokolowana) przeniesiony z ul.
Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do
własnego domu pod Nr. 7, wy-
konuje wszelkie roboty fabryczne,
kościelne, meblowe, oraz inkru-
stacje na sposób francuski i an-
gielski, poleca się nadal laska-
wym względem Sz. Publiczności.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okry-
damskich ALEKSANDRY ZA-
MOYSKIEJ, w Krakowie Rynek
główny, Sukieniczne Nr. 19, po-
leca znaczny wybór kapeluszy
damskich przyjmując wszelkie za-
mówienia w zakresie toalety dam-
skiej wchodzącej.

Centralne biuro wynajmu mieszkań
W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7
przy ulicy Wiśniej. Przymi-
nają takie.

Koncesjonowany zakład pogrze-
bowy

A. ZAFRAŃSKI ul. Kopernika
(Wesola) Nr. 18, urząda pogrze-
by od najskromniejszych do naj-
wspanialszych rozmiarów i posia-
da skład wszelkich przyborów
pogrzebowych.

Dalszy ciąg Przewodnika.

Zakład artystyczno-fotograficzny WACŁAWA NAWOJESKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, budnarowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcje i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszcowe wykonuje na ządanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiałów ręczy. Obsługi i reperacje wykonują punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznią szybko i dokładnie.

Odlewarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie ulica Floryańska L. 32.



Skład maszyn rolniczych z pierwszorzędnymi fabryk zagranicznych.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska pod Gankiem "Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafity amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32 Skład towarów norymberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i korali szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szyć i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatun-

kach. Igły, Nożyczki, Seczyryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby towarzyskie, Szczotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Żłoto do robót polozniczych. Zamieszcowe obsłuki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokańskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batawia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. BRUNO HAHN (W. E. ANGELLUS) Kraków, ulica Grodzka N. 2. Wielki wybór haftów przybyć do haftowania, galanterii, perf meryi, rzeźb, zabawek, sznurek, pończoch, koronek, sznupek, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieczyzny i towarów drobiazgowych. Główny skład nici maszynowych Brook'ska.

J. KORAL, w Ryunku gl. pod L. 13, magazyn biawatnych i welnianych towarów, oraz płócien, bielizny stołowej, sztyrtingów, dywanów, aksamiatów lyńskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najszynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicji i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

F. LENERT, ul. Sławkowska "pod Gankiem". Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl. linia A-B Nr. 87 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla

palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doboro-wo czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAWA SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska L. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrozoną, mazażan konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, pacz, paszteciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmując zamówienia w zakresie cukierniczymi wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy plantacjach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez JEGO C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 8-ciu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczęśliwienie, odznaczając się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmując zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownia ślusarska.

TOMASZ SZEWCZYK, majster ślusarski w Dębniakach, (przy Krakowie) L. 74, utworzył filię swojej pracowni ślusarskiej w

Krakowie, Rynek gl. l. 17, (dom przelodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa wchodzące.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓLEWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatosów słojkich.

ALEKSANDER CZARNECKI masarnia i wędzarnia przy ulicy Karmelickiej l. 17, w domu Wgo Gądomskiego. Codziennie dostac można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich, także mięsa wołowe, wieprzowe, cielęce, jako i codziennie świeżą gorącą kiełbasa, wędzonka itp.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Brązowniotwo.

JAN GREGORCZYK brązownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod "Trzema dzwonami") w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikuje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i cycleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonują starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamieszcowe obsłuki uskutecznią natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 85 w Krakowie, odznaczony na Wystawie Krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli, rysunków lub z fotografi i wykonują takowe stylowo i z starannym wykonaniem. Złocenie, srebrzenie i t. d. w ogniu lub galvanicznie, wykonują się w jak najkrótszym czasie. — Zamieszcowe obsłuki uskutecznią się odwrotną pocztą.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz utworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonują roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, amfony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obsłuki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

Handel żelaza LUDWIK HALSKI w Krakowie, poleca **piece i kuchnie żelazne, tyżwy wszelkich systemów.** Cennik na żądanie franko.

J. BARBEROWSKI w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca handel hurtowny i czesolowy różnego rodzaju win, likierów, rosolików, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portu angielskiego, piwo Beck i zwyżalne na bucelki i miare. Handel hurtowny i czesolowy różnego rodzaju towarów korzennych, delikatosów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej i osyjskiej i oliwy prawdziwej nieckiej. Główny skład: Szwec starym wódek, kosielińskich i stoliowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szortkarńskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polityny, oleju linowego, smarkowidła i oliwy do wozów i maszyn. Główny skład **DROZDZY**. — Obsłuki zamieszcowe uskutecznią się odwrotnie.

DODATEK do Nru 6 „DJABŁA“ 1891 r.

KOŁOMYJKA.

Kołomyja ne pomyja
Kołomyja misto,
W Kołomyji zamiatajut
Budem mały czysto.

Kołomyja ne pomyja
Ale bujna nywa.
W Kołomyi mudraheli
Robiat sobi żnywa.

Było u nas polowanie
Zwirynu imaly.
W samym rynku w biłu dnynu
Błochy mysz zajily...

W Kołomyi majem dywa
Majem ezudotworci,
Do wyboriw z hroba wstajut
Żydowski wyborci.

W Kołomyi różni lude
Riżnu modu majut,
Komisari pid szepczokou
Jarmarku skrywajut.

U komuni nasz starenki
Szezoś nedomahajut,
Żyd spiwaje lulu, lulu
A ony drimajut.

Kołomyja wilne misto
Wsio tu wilno lude:
Żydam cerkon rozbywaty
Nam stroity dudy.

Kołomyjo syrotyno!
Hirku majesz dolu;
Zaprodaty tebe bidnu
W żydiwsku newolu.

Tiażko tiażko myli bratia
Żyty w Kołomyi,
Bo w komuni taj u radi
To sami jewreji.

Nekreszczeni i kreszczeni
Żydy burmistrujut,
Lude płacut, narikajut
Ony se ne czujut.

Wstydnio wstydnio w takiej radi,
Bratia zasiadaty,
Kto cześć maje, ne prodajnyk
Wynen wystupaty. —

Kto wystupyt z własnej woli,
Toho wyberemo;
A hołotu szczo sia łyszyt
Bukom wyzenemo. —

Wyzenemo jak Boh w nebi
Dość nam hańby, wstyda;
Oj, ne bude wilne misto,
W newoli u żyda. —

Ne płacz, ne płacz Kołomyjo.
Otry hirki słozy;
Po nad rikou, ponad Prutom,
Rosłut histi loży.

Ponad Prutom rosłut loży
Budem ich wiazaty —
Z Kołomyi wsiakie smitie,
Czysto wymiataty.

Mieszczanin Kołomyjskij.

PO WYBORACH.

Partja Młodoczechów stała się obecnie „parlaments-fähig“ i z wielką otuchą spogląda w przyszłość, gdyż ma własnego swego **herolda** (dr. Herold), który walki i zwycięstwo będzie światu głosił. **Staroczesi** nie dają za wygrane gdyż jak powiadają mają **plewę** (pos. Plewa), którą będą sypać w oczy swym przeciwnikom.

Zamiłowanie do klasycyzmu zakwitło w Brodach. Niegdyś Europa **zaufała bykowi**. Jak na tem wyszła nikt nie wie — bo dotąd milczy. Obecnie darzy zaufaniem swoim Izba handlowa w Brodach również **Byka**.

Jak ona wyjdzie na tem, będziemy wkrótce wiedzieć — bo się w niej znajdują członkowie, którzy post factum lubią wszystko opowiadać.

Klika stańczyków i zardzewiałych **benenatusów** uderza gwałtownie na obóz **demokratów**, zarzucając im brak patriotyzmu i zerwanie z tradycją narodową. Mają poniekąd słuszność gdyż demokraci stawali przed wyborcami tylko z gołym słowem, które się stawało to tu to ówdzie ciałem i zamieszkało między nami — a zaś stańczyki w gorącym poczuciu patriotyzmu dawnych magnatów i poszanowaniu dla tradycji starych — podejmowali wszędzie gdzie mogli z staropolską gościnnością panów wyborców: przekąską, napitkiem a nawet gotóweczka.

Świętego Stanisława Szczepanowskiego biskupa krakowskiego porąbanego z powodu obrony szlacheckiej sprawy — zrosły się w pierwotną całość rozrzucone części ciała. — Tegoczesny Stanisław Szczepanowski, pogromiony przy wyborach na posła z miasta Lwowa, nie może się dotychczas jakoś pozbierać. Widać, sprawa, przy której z takim uporem toczył, nie ma koniecznego związku z całością dobra narodowego. **Brzdęk.**

Tam w Krośnińskiej miejskiej sali Prawyborcy się zebrałi.

Wśród nich się żydki snują —
Kogo wybrać debatują.

„Wysocki!“ grzmi jedna partja —
Za **Skrzyńskim** druga się zwija.

Sekretarz powiatu prawi:

„Panowie! bądźcie łaskawi

Wysockiego tu pominąć —

Inaczej nam przyjdzie zginąć —

Bowiem szorstki jest on w słowie;

Pan Taffe — wierzcie panowie —

Mieć go w Wiedniu se nie życzy —

Z łask swych kraj nasz wydziedziczy —

I podatek przyjdzie duży...

Jak go w Radzie państwa ujrzy „

„Wiwat Skrzyński!“ zawołałi,

„Niech posłuje, byle bratku

Nie zwiększano nam podatku!..

Hej ty panie sekretarzu,
Mówiles jak ten z obrazu...
Lepiej odezwą mundować
Niż gupio politykować!

Wiśniak.

„Z BIEŻĄCEJ CHWILI“.

1.

— Coż, kandydowałeś podobno na posła?

— Miałem zamiar, ale interesa majątkowe przez niespodziewaną śmierć ciotki poprawilem i już niedbam o krzesło poselskie.

2.

— Winszuję, winszuję, utrzymałeś się przy kandydaturze.

— Tak to prawda, ale całą pożyczkę Banku hipotecznego, którą na ten cel zaciągnąłem, diabli wzięli. No, ale to się już tem teraz da powetować.

3.

— Jak ci się zdaje, dla czego właściwie Rada państwa została rozwiązana?

— To rzecz bardzo prosta! Tyle jest ludzi głodnych bez roboty, że dano im możność żywienia się kosztem ubiegających się o mandaty poselskie.

4.

— Alfons! jak się masz, gdzieś tak długo przebywał?

— W Rosji.

— Mówiono mi przecież, żeś do Paryża wyjechał?

— To obecnie na jedno wynosi, bo tak w Paryżu jak i w Rosji czuć tylko zapach dziegieciu, którym się Francuzi mażą dla przypodobania się swoim współpracom.

5.

— Coż właściwie francuzów spowodowało do takiej zmiany przekonań i uczuć względem Rosji?

— Jednakowe instynkta krwiożercze.

6.

— To dziwne, że Fryderykowa tak smrotnie mogła obrazić Francuzów, zwiędzając Wersal, — wszakże to istne urągowskiwo.

— Ha! jeżeli Francuzi sami łamią swoją ambicję, łącząc się z pan brat z moskalami, toć przecież każdemu wolno pluć na ich honor rodowy.

7.

— Nie wiesz kiedy ostatecznie będzie postawiony pomnik Mickiewicza?

— Nie wcześniej chyba aż cały obecny komitet wymrze, — gdyż ci komiteci nie zdążą za życia swego doprowadzić tej naglącej sprawy do skutku.

8.

— Gdzie pan radca idzie z taką smutną twarzą jakby za pogrzebem?

— Widzisz pan. idę się asekurować na życie.

— A to po co?

— Dzisiaj wieczorem muszę wyjechać koleją żelazną, nie wiem więc czy jutra nawet doczekam i wolę swej żonie i dzieciom być zapewnić.

Ko-Mar.

Z dzisiejszym numerem kończy się pierwszy kwartał.

Administracja „Djabła“.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH
mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kuruze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek, i oty-

łość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarekiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32.

Paryż 1889 złoty medal.

250 Guldenów w złocie, jeżeli **Crème Grolich** nie usunie z twarzy, wszelkich nieczystości skóry jako to: piegów, plam wątrobianych, opalenia od słońca, zaskórników, czerwoności nosa etc. lub jeżeli nie utrzyma aż do późnego wieku lśniące białości cery w świeżości młodzieńczej. To zaden ruż lub bielidło. Cena 60 ct. Ządać wyraźnie **premio- wanej Crème Grolich** ponieważ są bezwarteściowe naśladowania.

Savon Grolich, mydło do tego potrzebne 40 ct.

Grolicha Hair Milken, najlepszy w świecie środek do farbowania włosów, bez ołowiu, flakon po 1 i 2 guldeny

Główny skład J. Grolich Brünn.
Do nabycia w lepszych handlach. W Krakowie w apt. W. Redyka, w Rzeszowie u J. Szaitter & Co we Lwowie u S. Ruckera apt.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY Walerego Rzewuskiego

w Krakowie przy ul. Kolejowej L. 27 B,
założony w roku 1880,
otwarty jest codziennie od godziny 8 do zmroku
na pogodę. Fotografowanie odbywa się bez względu

Zakład posiada bardzo wielką ilość zachowanych klisz, począwszy od założenia zakładu i

może na żądanie osób interesowanych dostarczyć odbitę z tychże, podejmując się przytem wykonywaniem wszelkiego rodzaju powiększeń, grup winiet, reprodukcji z fotografii, z obrazów olejnych, akwarel, rysunków, rzeźb, planów architektonicznych itp. itp.

Są do nabycia w zakładzie zdejmowane z natury typy i sceny ludowe z okolic Krakowa, oraz fotografie najwybitniejszych narodowych osobistości, przytem artystów, literatów i innych w kraju znanych osób.

Zamówienia z prowincji najkorzystniej otrzymuje się przesyłając należytość przekazem pocztowym z dołączeniem 25 cent. na przesyłki rekomendowane.

Ceny bardzo umiarkowane.

W dniu 15-tym Listopada r. z. otwarta i w ruch puszczonej została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwór.

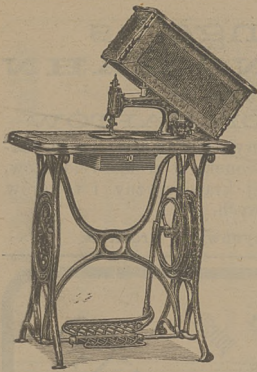
Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suzarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posiadki cegielkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach.

W. KRZYSZTOFOWICZ w KRAKOWIE

Rynek g., linia A-B Nr. 37 — poleca:

| | | | |
|---|---|--|--|
| <p>Farby pokostowe we wszystkich kolorach. Lakiery powozowe i do zapuszczania podłóg prawdziwe angielskie.</p> | <p>Carbolineum Avenarius najradkalniejszy środek do impregnowania drzewa budowlanego przeciwko grzybowi i wilgoci.</p> | <p>Farby cementowe i lapidonowe firmy „Carl Kronsteiner w Wiedniu“ DO FASAD we wszystkich kolorach. FARBY do robót malarskich, lakierniczych, pozłotniczych itp.</p> | <p>Cement, wapno kufsteińskie, gips, trzcina do sufitów, papę do krycia dachów.</p> |
| <p>Pasy transmisyjne, gurdy, szlauchy, oleje do maszyn, hydronety, płyty gumowe i w ogóle wszystkie artykuły dla techników i przemysłowców.</p> | <p>WYŁĄCZNY SKŁAD znanego skutecznego środka na wy- tępienie owadów „Zacherlin“.</p> | <p>Masa woskowa do zapuszczania podłóg, w 4 odcieniach, własnego wyrobu, pudełko wystarczająca na jeden pokój 80 cent.</p> | <p>Największy gotowy wybór pedzli, szczotek do malowania lakierniczo- i t. p. z pierwszorzędných fabryk nor- rymbergskich i innych.</p> |
| <p>FARBY do robót artystycznych płótna, pedzle, palety, szta- lugi, kasetki i w ogóle wszystkie przybory dla artystów malarzy.</p> | <p>Męzkie i damskie płaszcze gumowe. Hamaki w różnych wielkościach. Przybory DO GIMNASTYKI.</p> | <p>Oryginalne amerykańskie WYŻYMACZKI „Empire Wringer Sep- tental“ niezbędne w każdym gospodarstwie.</p> | <p>Perfumy francuskie i angielskie, WODA KOŁOŃSKA, kosmetyki, mydła, grzebienie i w ogóle wszystkie przybory toalet.</p> |

Na żądanie cenniki illustrowane gratis i franko.



Firma Lux (Dr. Borkowski)

w Krakowie ul. Gertrudy 7.

MASZyny DO SZycIA i póżczoszkowe

wszelkich istniejących systemów, po cenach rzeczywiście fabrycznych, 50% niżej cen dotychczasowych. — Poręka od 5-ciu do 10-ciu lat. Jako dowód dobroci towaru okoliczność, że maszyny nieuszkodzone przez 3 miesiące wymieniam na inne.



NOwOŚCI!

Maszyna przyszłości

„WIKTORJA“

poprawna Ringschif

cena tylko 86 złr.

MASZYNA UNIwERSALNA

szyje 11-stu ściegami,

haftuje, ceruje i obrabia dziurki do guzików,

cena od 65 złr. do 160.



NOwOŚCI!

„LILIPUT“

kieszonkowa

maszynka do szycia

cena 3 złr. 90 cent.

SINGERA (A. NOŻNA)

Od 29 złr. począwszy,

wszelkie inne stosunkowo bardzo tanio.

Igły, nici, oliwa i t. d. po pół cenie.

SEKCJA FOTOGRAFICZNA.

Wszelkie aparaty, obiektywy, statywy, lunety, migawki, papiery, przetwory, naczynia, przybory itd. dla fotografów zawodowych i amatorów,

kompletne urządzenia wraz z zapasami i laboratorium od 29 złr. począwszy.

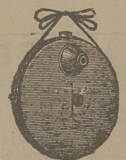
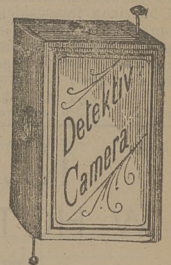
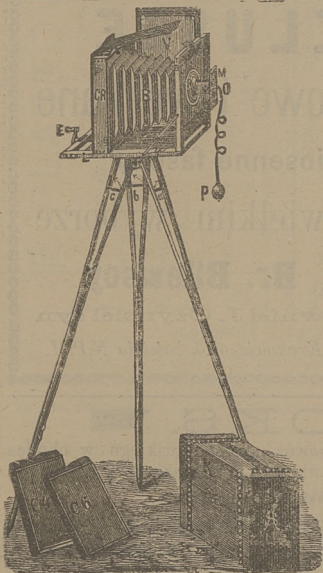
APARATA PROJEKCYJNE

do obrazów mglistych,

od zabawek do największych przyrządów, ze światłem Drumonda, elektrycznym lub magnowem (lampy systemu Neya), jakoteż odpowiednie obrazy.

Za gwarancją także i wypożyczają się.

Agentów, zastępców, i składników na całą Galicję, Bukowinę i Królestwo poszukuje się.



HANDEL

Korzeni win i Delikatesów

POD „PALMĄ“

Antoniego Hawelki

W KRAKOWIE,

przeniesiony został z Linii A-B do gmachu „Krzysztofory“ również w Rynku głównym przy rogu ulicy Szepeńskiej.

Sklep frontowy odosobniony od bufetu dla osób kupujących, zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszernie lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dzicyznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dzicyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco, — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Saudwieze) tak mięsne jako i postne. — **Ceny stałe.**

Wł. Limanowski, zegarmistrz w Sukiennicach Nr. 10 w Krakowie

poleca swój

skład zegarków złotych, srebrnych, niklowych i stalowych (na czarno oksydowanych) oraz skład zegarów ściennych, pendulowych, stolowych i budzików francuskich i amerykańskich. — Polecony każdy przedmiot sprowadzony jest z pierwszorzędnych fabryk. Za każdy nowo nabyty zegarek i zegar ręce lat dwa. — Przyjmuje wszelkie zamiany. Wszelkie reperacje uskuteczni, oraz odnawiam stare zegary, zegarki złote, srebrne, niklowe (stalowe na czarno oksydowane) z poręczeniem jednorocznem.

U w a g a. Na zamówienie sprowadza szkatulki grające różnego systemu, oraz podejmuje się ich reperować.

1-24

RESTAURACJA

W HOTELU POD RÓŻĄ

przy ul. Florjańskiej,

poleca się Szanownej P. T. Publiczności z dobrą polską i francuską kuchnią. Wina od pierwszorzędnych firm zagranicznych. Piwo pilzneńskie prosto z beczki. Obiady gotowe (Couvert) o każdej porze od 1:50 do 5 zlr.

F. TURLIŃSKI.

FELICYAN WOJTYCH

Rytownik (Graveur)

w Krakowie, Sukiennice L. 10,

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tego fachu wchodzące rytując na wszystkich medalach i kamieniu, oraz posiada

WŁASNĄ PRACOWNIĘ

STEMPLI KAUCZUKOWYCH

które uskutecznią według cen wiedeńskich, wykonując takowe w jednym dniu.



W. E. Angelus
dawniej F. BRUNO HAHN

Kraków, ulica Grodzka Nr. 2.

WIELKI WYBÓR HAFTÓW

przyborów do haftowania, galanterji, perfumery, rzeźb, zabawek, sznurówek, pończoch, koronek, szlerek, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieczyzny i towarów drobiazgowych.

Główny skład nici maszynowych Brook'sa.

CUKRY
DESEROWE
Czekoladki, Karmelki,
Piemiki Petifours, Herbatniki oraz
Biskuits, de Reims, (Biszkopty francuskie) poleca
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
W KRAKOWIE,
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
(okolicznościowe).
PIR A M I D Y,
L O D Y
Przez sezon zimowy.

KAPELUSZE

męzkie filcowe i wełniane

„świeże wiosenne fasony“

polecają w wielkim wyborze

Br. Bilewscy

dawniej J. Czynciel syn

w Krakowie, obok kościoła N.P.M.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksuski w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koksuskiego

w warsztatach kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrobiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 55 centów w za cetnar cłowy (1 zlr. 10 ct. za 100 kgr.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

Zarząd gazoni miejskiej.

Porebski & Zimlner

(dawniej Józef Biedel)

w Krakowie, Rynek gł. 1. 8.

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH dla domowego użytku.

PRZYBORÓW DO KRAWIECZYŹNY

Robót ręcznych

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szycielskich, drutowych, do haftu itd.

Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych.

SKŁAD HERBATY.

Bawełny: saskie, lipskie i hanlandzkie.

NICI

do maszynowego szycia z angielskich fabryk.

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione.

JAN DROZDOWSKI

w Krakowie, ul. Floryjańska Nr. 18.

FABRYKA FORTEPIANÓW

ORAZ SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA

fortepianów, pianin i fisharmonii

nowych i używanych.

CUKIERNIA

pod firmą

E. PLASKOWSKI

obok teatru.

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfour's, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję uskutecznia z wszelką akuratomością jak najszybszą.

Czeska agencja

Ferdynanda Hoffmana

ulica Grodzka Nr. 26,

(naprzeciw magistratu)

w Krakowie

Prawdziwe granaty w złocie,
amerysty, topazy, agaty, tigrisie oko, mol-dawity, bursztyny itd.

Zastępstwo maszyn do siewu patentu Melichara.

K. Zieliński

mechanik i optyk,

Kraków, Rynek gł. Linia A-B (obok handlu Wgo J. Fischera), przyjmuje zamówienia

na zakładanie dzwonków elektrycznych, telefonów, gromochronów. i t. p. utrzymuje na składzie:

Lornetki teatralne, polowe z pierwszorzędnych fabryk francuskich, Okulary, Cwikiery z najlepszymi szklami kryształowymi, Barometry aneroidy, Termometry kąpielowe, lekarskie i salonowe.

APARATA ELEKTRYCZNE LECZNICZE I DLA CELÓW NAUKOWYCH,

Rury gumowe. Klizopompy różnych systemów, Steroskopy, Aparaty inhalacyjne, Irrygatory, Modele maszyn parowych, Maszyny dynamo-elektryczne różnej wielkości dla szkolnych celów podług najświeższych ulepszeń wyrabia w miejscu.

Wszelkie reparacje uskutecznia w jaknajkrótszym czasie.

CENY UMIARKOWANE.

TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!

NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA

Fortepianów

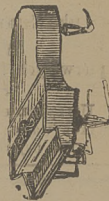
JANA KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.

poleca Szanownej P. T. Publiczności: zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędnych fabryk Szwajceroła, Hofbauera, Pokomego i wielu innych, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje każdemu na raty.

Obecnie *krótke fortepiany* za złr. 60, 80 i 1-50 złr.



MAGAZYN

AU BON MARCHÉ FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

na zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzone

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nado prawdziwe francuskie **gilzy do papierosów** firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

po cenach nader umiarkowanych.

Z najlepszego juchtu rosyjskiego

Z GARBARNI

Sawin Ostaszkow w Petersburgu

wyrabia

do polowania BUTY

nieprzemakalne

LEON GAŁEK

w Krakowie, ulica Florjańska L. 30.

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MEŹKI

w Krakowie, w Ryнку Głównym, Linia A—B, Nr. 46

obok «Hotelu Drezdeńskiego»

poleca Szanownej Publiczności skład swój, zaopatrzony na każdą porę roku

W WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych naj-
więcej renomowanych.

Utrzymuje ciągle ZNACZNY ZAPAS gotowych ubiorów
i wykonuje na wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich,
w najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych.

JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebła,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby
z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru
i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, bańskie
i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, łaski, kije bilardowe szachy,
arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek.

Krógle, kule, krikiety.

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic
szlachealnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przybory pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafrąski, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bie-
lizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— C E N N I K. —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym
gatunku za 1/2 tuzina zlr. 1'20 do 1'50.

Mankiety męsk e i dam. za 6 par zlr. 1'80 do 2.
1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa ent. 90,
1'20, 1'40 1'70 do 4.

1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych
chustek do nosa zlr. 2, 2'50, 3 do 6.

1/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do
nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych
kolorach ct. 60, zlr. 1, 1'20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 1/2 metr.) dobrego
płótna lnianego zlr. 6'50, 7'50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 1/4 i 1/2
szląskiego **płótna** zlr. 10, 11'50, 12, 12'50,
14, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokce albo 39 m.) 1/4 holendersk.
weba zlr. 21, 22, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 ł. albo 42 m.) 1/2 i 3/4 **praw-**
dziwego rumburskiego płótna w naj-
lepszym gatunku od zlr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od zlr. 4 do 12.
1 **szluka** 3/4 lnianego **płótna** na 6 przeście-
rań **bez szwu** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską damską od centów
25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10 1/4 i 12 1/4
jak najtańsze, d 1'50, 2, 4 zlr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do
24 osób, wybór ogromny od zlr. 3'50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** zlr. 1'10, z haftem wzorów zlr. 1'85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego
płótna z listwą na przedzie lub do zapinania na
ramieniu, zlr. 2'50 do 3'20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcz-**
nym zlr. 3, 3'75, 4, 4'25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodza-
jach zlr. 3'80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze zlr. 1'20, z haftowan.
szlarkami zlr. 1'80, 2'10, 2'50 i 3.

Z barchantu gładkie zlr. 1'60 i 1'75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką zlr. 2'50
i 2'75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od zlr. 1'60 do 2, z dobrego szafonu zlr.
2'50 do 3'50.

Z haftowanemi wstawkami zlr. 3'50, 3'75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek zlr. 4'50,
5, 6, 7'50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, zlr. 2 i 2'50.
Haftowane ozdobne okładane piką zlr. 3'50 i 3'80

Kaftaniki.

Z szafonu zwykłe 1 zlr., lepsze zlr. 1'50, z wstaw-
kami haftow. od zlr. 3'25 do 3'50, z barchanu
gładkie zlr. 1'20, 1'75 i 1'90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką zlr. 2'90 i 2'30

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szafonu z gorszem gład-
kim albo z listwkami zlr. 1'50, 2, 2'50, 2'75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holender-
skiego zlr. 2'80, 3'50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od zlr. 1'25 do 1'40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1'60 do 2'50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobro-
wolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurency.

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Józef Iwanicki

MECHANIK,

Kraków, ul. św. Jana l. 1.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

wszystkich systemów,

z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Sprzedają na raty po 4 zlr. miesięcznie na trzy lub sześć miesięcy czasu, lub też gotówką.

Gwarancja 5 lat.

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.



35 lat powodzenia

Wynalazek uprzywilejowany na lat 45 doktorów **MARIE FRÈRES, lekarzy-wynalazców, ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU**, na leczenie radykalne **Ruptur**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandaży Elektro-Lecznicego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bólu i skutkuje w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.



w przedkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

HOTEL KRAKOWSKI

w Krakowie, przy ul. Podwale L. 87.

Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane.

Od 50 ct. za dobę.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

M. ŻENCZYKOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 40.

Niniejszem mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. P. T. Publiczności na mój znacznie powiększony zakład introligatorski, pozostający pod moim osobistym kierunkiem i nadzorem, zaopatrzone w najnowsze i gustowne wysoki paryskie do okładek na książki każdego formatu, jak również w wielki wybór doborowego materiału.

Podjęm się opraw książek, tek, furalów na adresy, dyplomy itp. **po cenach jak najumiarkowańszych**, szczególnie przy zamówieniach w większej ilości oprawy książek robię wszelkie możliwe ustępstwa.

Ceny opraw bibliotecznych:

| Za oprawę jednego tomu | in duo-decimo | | octavo | | quarto | | folio | |
|--|---------------|-----|--------|-----|--------|-----|-------|-----|
| | zlr. | ct. | zlr. | ct. | zlr. | ct. | zlr. | ct. |
| Płótno na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy | — | 15 | — | 25 | — | 40 | — | 75 |
| Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy, z tytułem złotym | — | 30 | — | 45 | — | 60 | — | 90 |
| Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, papier szagrenowy lub francuski | — | 35 | — | 50 | — | 75 | 1 | 25 |
| Całe płótno angielskie, suchymi włoskami, tytuł złoty | — | 45 | — | 60 | — | 85 | 1 | 50 |
| Skóra na grzbiecie i rogach, papier francuski lub płótno angielskie | — | 75 | 1 | 25 | 1 | 75 | 2 | 50 |
| W całą skórę, brzegi złoczone, ze złoceniami na okładce | 2 | — | 4 | — | 6 | — | 12 | — |

Najwięcej obecnie w Paryżu i Rzymie używane oprawy dzieł poważnych i książek do nabożeństwa w guście XVI i XVII wieku, w skórę świnią, cielecą różnych kolorów lub pergamin, brzegi czerwone i złote, wykonywam po cenach najumiarkowańszych.

Cennik broszurowania dzieł:

za 1000 arkuszy 32 stron sztywne w dzielach zawierających od 15 do 20 ark. 1 zlr., niżej 15 zlr. 2.

Przyklejona kartka łoży się za jeden arkusz, wyrzynka za dwa arkusze, talbico i rysunki obliczają stosunkowo do wyrzynek.

Na żądanie nakładowców przesyłam wzory opraw odwrotnie i franco.

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jasnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku, poleca swoje wyroby jako to:

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczyński, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak**, jako prawdziwie **dobre fabrykaty** tak pod względem smych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

„Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu wystawy.“

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przemieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Feintuch, Hawełka, Jawornicki i Janiga, Mikuszewski et Zygałowicz, Wentzel, oraz w restauracji p. Bogusiewicza i p. Pałaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Roszkowskiego.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

MAGAZYN FUTER ANTONIEGO JACHIMSKIEGO

w Krakowie ulica Grodzka L. 14 i 16

(założony w r. 1825).

Poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie, najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kółpaki, zarętkawki do polowania i t. d.

Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacje i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.

Na składzie utrzymuje materiały na wierzochy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych.

2—6 Przyjmuje futra pod gwarancją do przechowania przez lato.



H. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK

Kraków Sukienicze Nr. 30. — Lwów ul. Sykstuska Nr. 8.

WYŁĄCZNE SKŁADY NAJPOPRAWNIEJSZYCH PATENT.

MASZYN DO SZYCIA

Singera różnych i nożnych, również wszelkich innych systemów. 2—24 **GWARANCJA NA LAT PIĘĆ.**

Przyjmuje wypłaty ratami. Gotówką rabat. Cenniki darmo.

SKŁADY WSZELKICH CZĘŚCI MASZYNOWYCH. WARSZTATY REPARACYJNE.

Skład angielskich Bicykli i welocypedów dziecińczych.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD 1 CZERWCA 1890.

Przychodzą do Krakowa:

Zegar krakowski.

Ze Lwowa: *Osobowy* o godz. 6 min. 34 rano — o godz. 2 min. 37 po pol. — o godz. 6 min. 4 wieczór — *pospieszny* o godz. 9 min. 42 wieczór.
Z Wieliczki: *Mieszany* o godz. 7 min. 39 wiecz.
Z Wiednia: *Kurjerski* o godz. 7 min. 47 rano — o godz. 9 min. 08 wieczór. — *osobowy* o godz. 10 min. 04 przed pol. — o godz. 10 min. 04 wieczór.
Z Prus: *Osobowy* o godz. 9 min. 16 wieczór — o godz. 2 min. 30 po południu.
Z Warszawy: *Osobowy* o godz. 10 min. 08 przed pol. — o godz. 7 min. 47 rano.

Zegar krakowski.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *Mieszany* o godz. 6 min. 19 rano — *pospieszny* o godz. 8 min. 3 rano — *osobowy* o godz. 10 min. 50 przed pol. — o godz. 10 min. 47 wiecz.
Do Wieliczki: *Mieszany* o godz. 11 min. 19 rano.
Do Wiednia: *Osobowy* o godz. 3 min. 27 popołud. o godz. 5 min. 59 rano — o godz. 9 min. 47 przed pol. *kurjerski* o godz. 7 min. 17 rano.
Do Prus: *Osobowy* o godz. 8 min. 40 wieczór — o godz. 12 min. 15 popołudniu.
Do Warszawy: *Osobowy* o godz. 6 min. 57 wieczór. — o go z 6 rano — *kurjerski* 7 min. 17 rano.

UWAGA: Zegar krakowski wyprzedza prąski o 22 minuty, zaś peszteński o 4 minuty.

Pociąg Nr. 1 wychodzi ze Slotwiny o godz. 9 m. 5 przed południem. Pociąg Nr. 2 o godz. 8 m. 32 wieczorem.

SKŁAD
RADZISZOWSKIEGO PIWA BUTELKOWEGO
 w Krakowie Plac Maryacki L. 3,
 poleca swój wyrób krajowy a mianowicie
PIWO MARCOWE TRANSVERSALNE
i PORTER
 znanej dobroci w butelkach z patentowanemi zamczkami porcelanowemi, opatrzone firmą „Albin Kolloros Radziszów“, w których piwo doskonale się utrzymuje.
Ceny bardzo tanie,
 odstawa do domu (przy odbiorze najmniej 10 butelek) bezpłatnie.
 W lokalu przy placu Maryackim pod Nr. 3, wyszkn tego piwa na szklanki, oraz dobra i tania kuchnia.
 O jaskawe względy uprasza z poważaniem
 Albin Kolloros.

„ALT VATER“
Likier ziołowy
SIEGFRIED GESSLER
Jägerndorf.

SKÓRKI JELENIE.
ROMAN DROBNER
w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.
 HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH
 SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU
 WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI
 patronów malarskich, różnych szcetek,
 tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej
 w trzech godzinach.
WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIE NIE
i smarowidło belgijskie na wozy.
 Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.
GĄBKI WSZELKIEGO GATUNKU.

WANNY DO OGRZEWANIA
 PRYSZNICE, SYCBADY, KŁOSETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO
 przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,
 poleca
KAROL MARKUS blacharz,
 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.
 NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
 i Samowarów Tulskich.

Pиво w butelkach i w beczkach.
 Okocimskie marcowe. Wystate „
 Exportowe Wystate.
 Pilznieńskie Wystate.
 Pilznieńskie Wystate.
 Ołomunieckie Wystate.
 Ołomunieckie Wystate.
 J. Ripper w Krakowie,
 poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego



HOTEL EUROPEJSKI
 W KRAKOWIE
 przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej
 Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.
Restauracyja w miejscu.
 Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej. — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.